

Ostatni "Ojciec nasz" Mateczki

Autor: Helena Sigutowa



W małej izdebce matka na łożu leży.
Całe jej życie przed oczyma jej bieży.
Mąż, chatka, ogród piękny, pole ...
I syn jedyny - zgubione pacholę!
Kiedy tak cicho, prawie bez siły leżała

Ostatnie „Ojciec nasz” za syna zmawiała:

„Ojciec nasz” - Ty dobrze syna mego znasz

„Który Jesteś w niebie”

Ty widzisz, że żyje bez Ciebie
Chociaż ja go nie widzę.
Gdzie to dziecię moje?

„Świeć się imię Twoje”

Spraw, żeby u niego się też świeciło.
Żeby się życie jego z Tobą połączyło.

„Przyjdź Królestwo Twoje”... i do mego syna
Niech promień Twej wiecznej miłości go opromienia

„Bądź wola Twoja”

Ty zawsze chcesz, by była dobra dola moja.

„Jako w niebie tak i na ziemi”

Daj Panie niech ziemia się w niebo zamieni!

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”

Nie pozwól żeby nędzę i głód cierpieć musiał ...

„I odpuść nam nasze winy”

Ojciec odpuść mu wszystkie grzeszne czyny.

„Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”

Że nas potajemnie opuścił i stał się zdrajcą.
Odpuść mu jako i ja mu dałam odpuszczenie

„J nie wódz nas na pokuszenie

Ale nas zbaw ode złego”

Choćbym na ziemi nie oglądała tego.
Daj tylko by mój syn był zbawiony!
Z głębi serca Cię proszę Panie ulubiony!
Chociaż się zimnym potem oblewała.
Na śmiertelnym łożu o syna błagała.
O nawrócenie swego zgubionego dziecka
Prosiła ta biedna mateczka.

„Albowiem Twoje jest królestwo”

Dzięki Ci, Panie, że i Tve jest zwycięstwo.

Nagle oczy matki rozjaśniła zorza.

Nie, nie zorza! To syn zgubiony przybiega do łoża

Pada przy matce na swe kolana..

A matka przez łzy wielbi dalej Pana.

„Twoja moc i chwała”- szczęśliwa matka dodała.

Kładąc swą dłoń na syna głowie.

I dla mego chłopca, lecz tchu jej brakło w połowie.

„Na wieki wieków amen” - dokończył głośno syn

Bóg jest Panem mym.

Odtąd już aż na wieki.

Nie puści mnie ze Swej opieki.

Dzięki, matko za Tve modlitwy.

One mi dały siły do bitwy.

Mateczko moja, jedynie Tve modły

Mnie ze świata do Boga i do Ciebie przywiodły.

Lecz stara mateczka już tego nie słyszała

Bo na jej policzkach wieczność zajaśniała.